Należytość pocztowa uiszczon gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 118. — ROK XXXVIII.

NIEDZIELA 3 MAJA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Dzień 3-go Maja

jest Świętem Państwowem

Niech stanie się dniem ofiarności całego społeczeństwa na szerzenie oświaty, która jest podwaliną rozwoju Państwa.

Kto chce uczcić ten dzień, niech złoży choćby drobny datek na

Dar Narodowy 3-go Maja

dla Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Zwołanie nowej nadzwyczajnej sesji postanowione.

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.). Według informacyj z kół sanacyjnych zwołanie drugiej sesji nadzwyczajnej ma być już postanowione. Na sesji tej mają być załatwione przedewszystkiem sprawy, które rząd zaproponuje. Chodzi głównie o załatwienie zmian w pragmatyce urzędniczej. Jak słychać, nowa pragmatyka ma być oparta na wzorach wojskowych, a mianowicie na surowej dyscyplinie. Pragmatyka ma również ułatwić zredukowanie personalu urzędniczego o 25%.

Przemysłowcy idą w ślady rządu.

ZATARG W PRZEMYSLE ŁODZKIM I ŚLĄSKIM NA TLE REDUKCJI PŁAC ROBOTNICZ.

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.). **Pracodawcy przemysłu budowlanego w Łodzi zażądali obniżenia płac robotników w r. bieżącym o 20%. Obniżenie płac objęłoby około 2.300 robotników. Również przemysłowcy budowlani śląscy żądają obniżenia płac robotniczych.**

Związki zawodowe robotników **żądają utrzymania dotychczasowych płac.** Ostateczne załatwienie zatargu **zależy od warunków umowy między przedsiębiorcami a robotnikami budowlanymi w Warszawie.** Podczas konferencyj prowadzonych w Warszawie pracodawcy wysunęli przedewszystkiem **żądanie** wzmożenia **wydajności pracy.** Dalsze narady toczą się w Ministerstwie Pracy.

—o—

Święto narodowe
i plan rewizji ustroju.

Konstytucję 3-go maja, której rocznicę dziś święci polski naród, nazwał Ks. Kołłątaj *„ostatnią wolą konającej Ojczyzny“*. Nazwał ją tak w okresie ostatecznego upadku państwa, aby Polacy spamiętali sobie jej przewodnie myśli i aby w nowej kiedyś odrodzonej Ojczyźnie w czyn je zmienili.

Nie można było lepiej scharakteryzować znaczenia konstytucji majowej, jak pojęciem „testament“, akt spisany na łożu śmierci, słowo długowiekowego doświadczenia, któremu się daje wyraz odważny i rosądny, bez lęku i bez obłudy, bo w obliczu nadchodzącej śmierci.

Coś więc z tej ostatniej woli starej Polski przejść winno do nowej. Z pewnością nie szczegółowe postanowienia tyczące się rządu, sejmu, armji, skarbu; z upadkiem państwa bowiem straciły znaczenie. Ale przejść winno co innego, — mianowicie duch, który akt 3 maja ożywiał, — idea przewodnia wijąca się poprzez wszystkie jego postanowienia.

Kołłątaj patrzył na konstytucję 3-go maja jako na „rewolucję łagodną“. W rzeczywistości jednak nie była żadną rewolucją. Jakkolwiek tworzyła się w okresie wielkiej rewolucji francuskiej i amerykańskich krwawych walk z Anglją o niepodległość, nosi na sobie piętno zdrowego kompromisu i rozsądku. Największym jej „radykalizmem“ były postanowienia tyczące się mieszczan i chłopów, bardzo umiarkowane i przeprowadzone wbrew woli nie tylko skrajnej „prawicy“, która chciała ustrzymać dotychczasowy stan posiadania, ale i „lewicy“, która pod wpływem Francji miała daleko idące plany. To samo umiarkowanie widać we wszystkich innych artykułach: w sprawie władzy królewskiej, w sprawie sejmu, armji i t. d.

Dziś, kiedy na to wielkie dzieło patrzymy, podziwiamy jego odwagę i równocześnie jego umiar. Odważono się na przebudowę ustroju, ale nie zburzono wszystkiego, na czem się gmach Rzeczypospolitej opierał. Oderwano się zdecydowanie od warcholskiej i na przywilejach opartej Polski wieków ubiegłych, ale też odtrącono francuski przykład burzenia samych podstaw ustrojowych dla nowej budowy.

Jakiejże to szczęśliwej ręce zawdzięczamy? Nie tyle ręce, ile idei. Ręką ks. Kołłątaja, który jest bezspornym twórcą konstytucji 3 maja, kierowała myśl wypowiedziana przez niego w odezwie do deputacji (komisji) obarczonej przez sejm zadaniem opracowania projektu konstytucji. Praca nad konstytucją — mówił — powinna tych, co ją układają,

„złączyć z Prawdą, z Bóstwem Przedwiecznem, z którego litościwych rąk cała natura nieodmienne dla siebie zyskała prawa“.

Położył w ten sposób Kołłątaj nacisk na konieczność etycznego pojmowania funkcyj państwa. Dlatego on, który był zwolennikiem „silnych rządów“, był równocześnie przeciwnikiem „tyranów“, więc dyktatury maskowanej, czy jawnej. On, który walczył o autorytet, nie mniej stanowczo walczył w obronie wolności obywatelskiej („żadna społeczność nie może robić ofiary z ludzi dla ludzi“). Owocem tych jego wysiłków była konstytucja bardzo na ówczesne nastroje w Polsce „postępowa“, ale nie rewolucyjna. Burzyła tylko to, co było złem, zatrzymała zaś to wszystko, co było dobrem, co z prawa naturalnego — jak mówi Kołłątaj — wynika.

Do pewnego stopnia podobne przeżywamy dziś walki. Obóz „pomajowy“ chce „z gruntu“ zmienić ustrój, który zresztą naprawić trzeba. W tych jednak jego planach — jak to dziś widać — nie tyle chodzi mu o pewną ideę konstrukcji państwowej, wymaganej przez warunki dziejowe, ile o stworzenie ram dla wyżycia się kierującej nim jednostki. Tem się tłómaczy fakt, że mimo upłynięcia paru już lat dyskusji „ustrojowej“, nie rysuje się jeszcze żaden zdrowy kompromis, potrzebny do wprowadzenia nowego ustroju. Bo chodzi o jednostkę... Nie pomoże więc huraganowy ogień prasy sanacyjnej, skierowany na „niepatrjotyczną“. opozycję. Musi społeczeństwo dojść do przekonania, że planem rewizji ustroju wysuniętym przez BB., kieruje nie chęć dania p. Pilsudskiemu możności „wyżycia się“, ale idea państwowa, idea gwarantująca pokój, wolność, sprawiedliwość, prawo.

Ostatnio przypomniał to Episkopat w swych uwagach o konstytucji... Leży to już w tradycji Kościoła w Polsce, że w chwilach przełomowych narodu wskazuje drogę i prowadzi, i że się życie publiczne na przestrzeni historji polskiej splata z religją. Dlatego rocznica konstytucji 3-go maja jest kościelnem świętem „Królowej Polskiej Korony“... Dzięki temu państwowość polska nabiera religijnego Ethos i staje się realizacją pewnych idei moralnych, strzegących prawa człowieka zarówno, jak prawa społeczności.

Niechże więc glos Episkopatu dotrze tam, dokąd dotrzeć nie mogli inni. A w trakcie dyskusji ustrojowej niech wywoła zwrot pomyślny w nastrojach ku idei państwa opartego o moralność religijną, którą w roku 1791 symbolizowała w swych postanowieniach konstytucja 3-go maja.

W. Z.

—o—

O czem piszą inni?...

Puścili farbę — czerwoną.

P. Moraczewski, jak wiemy, przystąpił do organizowania nowych związków zawodowych, a to pod hasłem „bezpartyjności“ i „apolityczności“. Zainscenizował „zjazdy“ i różne „unifikacje“. Z pomocą mu przyszła „grupa robotnicza“ posłów z B. B. Doskonale! Jak „bezpartyjność“, to „bezpartyjnośc“. Aliści przyszedł „1. maj“. P. Moraczewski nie wytrzymał w „bezpartyjności“, gdyż — jak donosi rządowy (!) „Kurjer Czerwony“ — z okazji „święta robotniczego“ urządził w Filharmonji warszawskiej „akademję majową“.

„Federacja pracy — pisze „Kurjer Czerwony“ — i Zrzeszenie klasowych związków zawodowych **(grupa Moraczewskiego)** zamiast pochodu i wiecu pod gołem niebem urządziła o godzinie 1 po poł. uroczystą akademję pierwszomajową w sali Filharmonji. Jako mówcy wystąpili pp.: radny Tomczak, **Moraczewski**, Pączek, i i radny Gardecki. Część wokalną i muzyczną wykonali artyści opery i orkiestra fabryki Karabinów Maszynowych“.

„Bezpartyjność“ **więc w dniu 1. maja ustąpiła, a organizacje p. Moraczewskiego okazały się socjalistycznemi.** Nie wiadomo, czy to pójdzie w smak rządowym organom, jak „Czas“, które niedawno jeszcze reklamowały „unifikacyjną“ i „bezpartyjną“ akcję robotniczą p. Moraczewskiego.

Wyblakłe czerwone sztandary.

„Gazeta Warszawska“ pisze z okazji 1. maja, że

„dla szerokich rzesz robotniczych, z natury rzeczy są komuniści, w naszych warunkach, przedewszystkiem przedstawicielami obcego państwa i obcego narodu, nie zaś tej, czy innej „ideologji“. Stosunek do komunizmu jest u nas kwestją najelementarniejszego instynktu narodowego, kwestja przeciwstawienia: **Warszawa czy Moskwa?**

Idea socjalistyczna, program socjalistyczny i sposoby jego urzeczystnienia — są tem właśnie, o czem najmniej, w rzeczywistości, myślą obecnie przerzedzone rzesze demonstrantów w dzień „święta 1 maja“. Pustym, żywszej treści pozbawionym, symbolem stają się powiewające nad pochodami **wyblakłe czerwone sztandary“.**

Sanacja przeciw samorządom.

Toczyła się na ratuszu lwowskim ciekawa dyskusja natemat samorządów. — M. in. przemawiał p. Mejbaum, redaktor sanacyjnego „Głosu Polskiego“. Oświadczył on:

„Nasze pojęcie samorządu łączy się z pojęciem państwa, bo stoimy na zasadzie jedności władzy. **Państwo nasze jest demokratyczne i niema w niem miejsca na samorząd.** Zastrzegam się zaś przeciw pojmowaniu państwa, jako organu policyjnego w stylu Józefińskim... **Jestem dumny z tego, że powołuje mnie do rady miejskiej wojewoda, bo cenię sobie wyżej taką nominację, niż wybór przez jakichś obywateli“.**

„Kurjer Lwowski“, który podał to przemówienie, stwierdza, iż p. Mejbaum oświadczył, iż przemawia imieniem całego sanacyjnego „obozu“; oświadczenie jego zostało też przyjęte burzą oklasków przez kolegów-sanatorów... Wszystko pięknie! Nigdy nie brakowało na świecie zwolenników absolutyzmu. Jedno tylko jest tu w nieporządku. Mianowicie po co ten obóz urządza „wybory“, jeśli jego zdaniem lepiej jest poprostu mianować „przedstawicielstwo“ narodu?

Piłsudczyzna w szkole polskiej.

Z powyższą wiadomością schodzi się druga, równie znamienna dla mentalności sanacji. W „Echu akademickiem“, organie sanacyjnego „Legjonu Młodych“, czytamy:

„Uniwersytety w Polsce mają niesłychane przywileje. Należy wkroczyć i skasować eksterytorjalność suwerennego dziś mocarstwa szkolnictwa wyższego w Polsce, wkomponowując wyższe uczelnie do wielkiej machiny życia państwowego“.

To o uniwersytetach! A o szkole średniej:

„Ideologja Marszalka Piłsudskiego, Jego wielka praca dla Państwa — winny być tematem wielogodzinnych lekcyj w szkołach. Jeśli nawet niema dostatecznie wykwalifikowanych wychowawców, to należy przez bardzo ściśle opracowane instrukcje zmusić nawet nieudolnych lub niechętnych do racjonalnego (sic!) postawienia nauki“.

Mało tego. Ten sam żółtodziób takie snuje myśli o rodzinie:

„Należałoby się nawet zastanowić nad zagadnieniem ingerowania Państwa w życie rodzinne, o ile rodzice nie spełniają należycie swych obowiązków wobec niego. Stawiamy tę sprawę jasno i wyraźnie“.

„Echo akademickie“ byłoby za tem, żeby Państwo odebrało dzieci rodzicom, którzy ich nie wychowują w „ideologji“ p. marsz. Piłsudskiego. Czysty bolszewizm!

„Ze względu na Korfantego“.

„Gwiazdka Cieszyńska“ tak przedstawia sytuację na Śląsku w momencie rocznicy III. powstania śląskiego:

„Sanacja, która zignorowała dziesięciolecie plebiscytu, **ze względu na osobę senatora Korfantego,** byłego komisarza plebiscytowego, gotuje się do wielkiego obchodu z okazji dziesięciolecia powstania. Wprawdzie hasło do powstania dał również Korfanty, lecz tu już łatwiej sanacji przejść nad Korfantym do porządku dziennego, bo obecnie Związek powstańców śląskich przywłaszczył sobie monopol czynu powstańczego. Sanacja postarała się o to, że protektorat nad uroczystością dziesięciolecia objął Marszałek Piłsudski i że do Katowic zjedzie Prezydent Państwa i chce też jak najwięcej ludzi zgromadzić w Katowicach. Członkowie Związku powstańców otrzymają specjalne ulgi kolejowe, nikomu dotąd nie przyznane, bo zniżkę 66-proc., uruchamia się nawet nadzwyczajne pociągi. Natomiast obóz narodowy, łączący w sobie Polskie stronnictwo chrześcijańskiej demokracji, Stronnictwo narodowe i Narodową partję robotniczą, zwrócił się do społeczeństwa polskiego na Śląsku z odezwą o wzięcie udziału jedynie w nabożeństwach za poległych powstańców 2 maja, a 3 maja w nabożeństwach błagalnych o łaskę oświecenia narodu, by wspólnym wysiłkiem moralnie zdrowej i uczciwej części narodu osiągnięto prawdziwe odrodzenie państwa. Odezwa wzywa do udziału w akademjach zamiast udziału w pochodach“.

Ostatnia „Polska Zachodnia“ dowodzi, że to **nie Korfanty, ale p. Grażyński dał Polsce Górny Śląsk. Robi to, wylewając** kubły pomyj **na głowę wodza ludu śląskiego...** Wszystko więc, co robi sanacja na Śląsku, nawet obchód III. powstania, robione jest „ze względu na osobę sen. Korfantego“. Oczywiście lud śląski nie da się zbałamucić sanacyjnym agitarom.

Przegląd religijny.

„Akcja Katol.“ a polityka. — Pięć punktów. — Uniwersytet katolicki w Waszyngtonie. — Świetne uposażenie.

Żywo w katolickich kołach dyskutowanej sprawie stosunku „Akcji Katolickiej“ do życia politycznego poświęcił „Osservatore Romano“ w tych dniach zasadniczy artykuł. Jest on zresztą tylko sprecyzowaniem i ścisłem ujęciem zasad wypowiedzianych przez Ojca św. podczas audjencji udzielonej rzymskiemu komitetowi „A. K.“.

Organ Stolicy Apostolskiej ujął całe zagadnienie w następujące 5 puntów: 1) „A. K. przez swą naturę, cel i ścisłą zależność od religji jest niezależną od partyj politycznych“. 2) Jeżeli w jakimś kraju jest kilka partyj „opartych o podstawy religijne i moralne, i dających Kościołowi wystarczające gwarancje obrony jego praw“, katolicy mogą należeć do każdej z nich. „Akcja Katolicka“ jednak nie może się „oddawać na usługi“ żadnej z tych partyj; byłoby to bowiem popieraniem jednego sposobu rozwiązania trudności politycznych, społecznych i gospodarczych, co do których katolicy mogą swobodnie dyskutować. 3) Jeśli zaś w jakim kraju jest tylko jedna partja „dająca wystarczające gwarancje, jak wyżej powiedziano“, to katolicy tylko przy jej pomocy powinni rozwijać swą akcję w obronie praw Boga i Kościoła, i skutkiem tego pomiędzy członkami tej partji i członkami „A. K.“ może powstać nie pomieszanie i unja, ale współpraca; zawsze jednak do Episkopatu należy ustalenie reguł praktycznych w tym względzie. 4) Przez to, że „A. K.“ przez swą pracę oświatową nietylko w zakresie religijnym i moralnym, ale i zawodowym i społecznym wychowuje doskonałych obywateli, oddaje państwu wielką przysługę także na terenie politycznym. 5) Ponieważ „A. K.“ ma na celu zjednoczenie katolików w ideale prawdziwie pojętej zbiorowości, w razie konieczności mogą katolicy tworzyć wspólną platformę „poza uprawnionemi i szczególnemi różnicami opinji“ dla obrony wyższych interesów religijnych.

Są to zasady, które mogą i powinny służyć wszystkim katolickim społeczeństwom za rozwiązanie skomplikowanej sprawy stosunku „A. K.“ do polityki.

Za lat 6 będzie katolicki uniwersytet w Waszyngtonie święcił 50-lecie swego istnienia. Już teraz zaczynają się przygotowania do tego jubileuszu.

Uniwersytet katolicki w Waszyngtonie jest — rzecz zrozumiała w „kraju dolara“ — doskonale wyposażony w warunki potrzebne do pracy. Skupia ponad 100 często znakomitych profesorów, zaopatrzony jest we wspaniało urządzenia materjalne, bibljoteki, muzea i t. p.

Zajmuje olbrzymią przestrzeń, którą prócz sal wykładowych, bibljotek, laboratorjów, zajmują place sportowe, ogrody i t. p. W bezpośredniem sąsiedztwie kongregacje zakonne pobudowały kollegja dla swej młodzi duchownej.

Rektorem od r. 1927 jest ks. prałat Ryan, urodzony w roku założenia uniwersytetu, filozof. Jego zastępcą jest ks. Pace, prof. filozofji. Uniwersytet chlubi się paroma nazwiskami zdobiącemi kollegjum profesorskie. Należą tu: fizyk Shea, socjologowie Kirby i Cooger, historyk Carthy, biolog Parker, pedagog Mc Cormick, psycholog ks. Moore i prawnik Lacey. Studjowali prawie wszyscy w Europie, na uniwersytetach w Anglji, Niemczech oraz Francji.

Słuchaczów jest ponad 2 tysiące. Najsilniej uczęszczanemi są wykłady na wydziałach matematyczno-przyrodniczym i filozoficznym. Studjum trwa 4 lata. Uniwersytet udziela 3 stopni: bakalaureatu, licencjatu i doktoratu. Na każdym wydziale są wykłady z zakresu religji i etyki. Nabożeństwa odprawiają się w 2 kaplicach. Kapelanem akademickim jest Dominikanin, O. Edmund Fitzgerald, teolog i mowca znakomity. Rzecz jasna, że sport odgrywa wielką rolę w życiu młodzieży. Mnóstwo klubów daje jej sposobność uprawiania sportów według upodobania.

Istnieją przy uniwersytecie wspaniale wyposażone muzea: ogólne, socjologiczne i chemiczne; obserwatorjum astronomiczne; laboratorja fizyczne, biologiczne, psychologiczne i mechaniczne; wreszcie wielka bibljoteka. — Z prac organizacyjnych przez ten uniwersytet wymienić trzeba wspólnie z uniwersytetem w Lowanjum (Belgja) prowadzone wydawnictwo „Corpus scriptorum christianorum orientalium“ (wschodnia literatura chrześcijańska).

Uniwersytet ma godło: „Deus lux mea“ (Bóg moją światłością). Stoi pod kierownictwem Episkopatu. Uposażenie swoje zawdzięcza ofiarności prywatnych osób i całych organizacyj, jak np. sławnemu stowarzyszeniu młodzieży „Rycerzy Kolumba“, które samo otworzyło szereg katedr i stale tworzy stypendja dla akademików.

Pejot.

10-lecie trzeciego powstania śląskiego.

Po plebiscycie z dnia 20 marca 1921 r. było jasnem, że Śląsk powinien być podzielony. Niemcy żądali coprawda, by im przyznano cały kraj. Powoływali się na to, że bezwzględna większość (60 procent) głosujących opowiedziała się za Niemcami i że Śląsk jest organizmem gospodarczym, którego rozrywać nie należy. Było to maksymalne żądanie niemieckie. Komisja międzysojusznicza w Opolu żądania takiego przyjąć nie mogła. Wiedziała ona, że Polska nie pogodzi się z rozstrzygnięciem, któreby jej nie dało ani kawałka Śląska. To też nawet najnieprzychylniej dla nas usposobieni Anglicy i Włosi chcieli Polsce oddać przynajmniej powiaty rybnicki i pszczyński, w których większość głosów polskich była wprost przygniatająca. Przedstawiciel Francji, gen. Le Rond, popierał interesy Polski, ale istniała obawa, że zostanie przegłosowany i komisja międzysojusznicza wyśle do Paryża raport dla Polski niekorzystny. Te obawy potęgowały rozdrażnienie wśród polskich Ślązaków i nakazywały im gotować się do walki zbrojnej.



Wódz ludu śląskiego, Korfanty (fot. przed 10 laty). Na prawo oddział powstańców śląskich.

Walkę tę propaganda niemiecka przedstawia niesłusznie jako podeptanie prawa i wymuszenie „zaboru“ części Śląska. Polacy chwytając za broń byli najgłębiej przekonani, że bronią swych słusznych praw. Nawet według plebiscytu należało się bowiem Polsce około 40 procent ludności i obszaru Śląska. A gdyby nie głosowali t. zw. emigranci, to procent głosów polskich wynosiłby conajmniej 47 Gdyby zaś urzędy nie były obsadzone Niemcami, to Polacy zdobyliby zapewne większość. A zatem mieliśmy prawo żądać o wiele większej części ziemi śląskiej niż nam chcieli przyznać pp. Percival i Marinis, dwaj germanofilsko usposobieni członkowie komisji międzysoj. w Opolu.

Komisja międzysojusznicza pracowała nad swym raportem w tajemnicy, ale i na to był sposób. Z ogłoszonego przed kilku laty rewelacyjnego artykułu Korfantego wiemy, że polecił on uważnie przeglądać kosze w biurach komisji. W ten sposób nieraz bruljon cennego listu lub zarządzenia wpadał w ręce polskie.

W przewidywaniu niepomyślnego raportu postanowił Korfanty wywołać powstanie, przez to skłonić Radę Ambasadorów i Ligę Narodów do uwzględnienia żądać polskich. Chciał pokazać, że — jak wołał później w swej odezwie — **lud śląski gotów jest raczej dać się wysiec i raczej zatopić kopalnie i huty niż wrócić ponownie pod jarzmo pruskie.**

Powstanie nie było oczywiście wzorową formą rozstrzygania zatargów i wywołało w Europie dużo protestów. Ale nie minęło bez skutku. Gdyby nie ta zbrojna i krwawa manifestacja, to Rada Ambasadorów i Rada Ligi usiłowałyby może przyznać Polsce niewielki kawałek Śląska. Liczonoby na to, że lud śląski zniesie decyzję spokojnie. Po 3-ciem powstaniu zrozumiano w Genewie, Londynie i Paryżu, że lud śląski nie da sobą handlować. Wytyczono więc w październiku 1921 r. granicę, która jest dla Polski stosunkowo korzystną a biegnie znacznie dalej na zachód niż ta linja, jaką pod koniec kwietnia 1921 r. miała wykreślić komisja w Opolu.

Nie można się dziwić, że rocznica powstania wywołuje w Niemczech gniew i oburzenie. My jednak mamy prawo obchodzić ją uroczyście, gdyż w naszem przekonaniu nie jest to rocznica „rabunku ziemi niemieckiej“, lecz ofiarnej walki Ślązaków o wolność.

Cokolwiekby twierdziła propaganda niemiecka, faktem jest, że kilkadziesiąt tysięcy Ślązaków dobrowolnie chwyciło za broń, by walczyć o przyłączenie Śląska do Polski. Wśród organizatorów i kierowników ruchu byli i tacy, którzy nie byli Ślązakami. Ale te **40—50 tys.** szarych, prostych powstańców, to lud śląski. Pokazało się, że zjednano ich dla Polski nie obietnicami korzyści materjalnych, nie pieniędzmi. Wiedzieli oni, że Polska jest uboga i krew trzeba będzie dla niej przelewać, a jednak się nie zawahali. Zato im się słusznie należy cześć i wdzięczność całej Polski.

Przedewszystkiem jednak wspomnieć trzeba z wdzięcznością o wodzu powstania, **Wojciechu Korfantym. On je przygotował i on niem kierował aż do końca..** Kiedyś, gdy dostępne będą wszystkie archiwa i wszystkie dokumenty, poznamy jego zasługi jeszcze lepiej i wtedy, mamy nadzieję, zupełnie stracą podstawę zakusy **pomniejszycieli Korfantego.** Dziś tworzą oni swoją legendę, korzystając ze środków, jakie posiadają, ale razem z ich wpływami politycznemi zblednie kiedyś i ta legenda.

Na rozkaz Korfantego lud śląski w nocy z 2 na 3 maja chwycił za broń. Powstanie było tak doskonale przygotowane, że pułki powstańcze odrazu zjawiły się w kilkudziesięciu punktach. Mosty na Odrze wysadzono w powietrze.

linje telegraficzne i kolejowe, łączące Śląsk z Niemcami, zostały przecięte. Powstańcy opanowali **prawie cały prawobrzeżny Śląsk** z wyjątkiem paru zaledwie miast, jak Bytom, Gliwice i t. p. Ale na rozkaz komisji międzysojuszniczej, która rozporządzała kilkunastu tysiącami żołnierza, trzeba się było z niektórych miast wycofać. To było jedną z przyczyn, że powstanie omal nie upadło. Trzeba było bowiem **cernować miasta niemieckie** w obwodzie przemysłowym, a ponadto dzierżyć **front nad Odrą**, gdzie Niemcy po chwilowem oszołomieniu zaczęli gromadzić swe wojska ochotnicze. Na zajętym zaś obszarze trzeba było organizować administrację, kolejnictwo, utrzymać warsztaty pracy w ruchu, starać się o żywność i t. d. Niewyczerpana energja Korfantego zwycięsko się zmagała z temi trudnościami. Ale walka na wszystkie fronty była zadaniem nad siły armji powstańczej. To też słusznie uczynił Korfanty, że zaraz po pierwszych niepowodzeniach pod Kędzierzynem i górą św. Anny **postanowił powstanie zakończyć** i opór siłą zdusił. Gdyby walka trwała jeszcze parę tygodni dłużej, Niemcy byliby zapewne rozbili armję powstańczą i opanowali cały Śląsk. A wtedy granica biegłaby z pewnością inaczej. Korfanty do tej katastrofy nie dopuścił. Zawarł układ o likwidacji powstania na dobrych warunkach. Powstańcy z honorem opuścili front nad Odrą.

W ten sposób dzięki ludowi śląskiemu i jego wodzowi Korfantemu, Polska otrzymała dzielnicę, o której wielu Polaków nie śmiało nawet marzyć. Granica została okupiona krwią tysięcy najlepszych synów Ojczyzny. Ktoby ją dziś chciał naruszyć, musiałby walczyć już nie ze Śląskiem tylko, lecz z całą Polską. To też wspominając dziś ze czcią poległych przypomnijmy światu, że tylko pod warunkiem nietykalności naszych granic ten bój, jaki stoczono nad Odrą, może być ostatnim. S. S.

Na ziemiach Polski

Międzynarodowy salon fotografiki otwarto w Warszawie.

Przed dwoma dniami nastąpiło w **Warszawie** otwarcie V-go międzynarodowego Salonu fotografiki w Polsce i wystawy przemysłu fotograficznego. Poziom prac nadesłanych jest bardzo wysoki pod względem artystycznym i zawiera dużo dzieł wybitnej wartości, a fotogramy artystów polskich najzupełniej dotrzymują kroku obrazom ich kolegów z szerokiego świata.

Wznowienie komunikacji polskiej na Bałtyku.

Po przerwie, spowodowanej ciężkiemi warunkami lodowemi na Bałtyku, „Żegluga Polska“ wznowiła regularne rejsy swych statków na linjach: Gdynia — Gdańsk — Ryga i Gdynia — Gdańsk — Rewel ((Tallin) — Helsingfors, przyczem statki na linji: Tallin — Helsingfors będą odchodziły raz w tygodniu, począwszy od 9 b. m.

Skazanie trzech defraudantów.

Przed sądem okr. w **Łucku** stanęli **dwaj sekwestratorzy urzędu skarbowego w Łucku** Franciszek Kozicki i Mikołaj Demitkow oraz **urzędnik rachuby** Rothel, **oskarżeni o sprzeniewierzenie 11 tysięcy zł. na szkodę skarbu państwa.**

Trójka uprawiała swój haniebny proceder już od r. 1929 w ten sposób, że Kozicki i Demitkow **część ściąganych podatków przywłaszczali sobie**, resztę zaś wpłacali do kasy skarbowej, Rothel zaś **fałszował odpowiednie pozycje w księgach.**

Skradzione sumy trójka defraudantów trwoniła na hulanki. Sąd **skazał wszystkich trzech po trzy lata więzienia.**

ŚWIĘCONE HARCERSKIE.

Harcerstwo w Rudawie pod Krakowem urządziło w ostatnich dniach „Święcone“, urozmaicone dwoma przedstawieniami, śpiewami, monologami i przemówieniami. W uroczystości wzięli udział: Ks. J. Nowak dziekan Rudawy, Ks. M. Rachwał katecheta oraz goście z Rudawy, Krzeszowic, Radwanowic, Nielepic, Pisar i Niegoszowic.

Uroczystość wypadła znakomicie i wywarła na wszystkich głębokie wrażenie. Nie widziało się na twarzach nudy, zniechęcenia czy zmęczenia, ale przeciwnie radość, na widok tych „szaraczków“ starających się wszelkiemi sposobami zająć miłych gości.

Do uświetnienia tego święconego przyczynili się także p. p. Kondziołówna kier. szkoły, Pawłowska, Kucharska, Duźniak, Nowakowa, Wąchalowa i Obtułowiczowa, którym tą drogą składa jak najserdeczniejsze podziękowanie

Hufiec w Rudawie.

WYSTAWA MORSKA W WARSZAWIE.

Warszawski okręg Ligi Morskiej i Kolonjalnej zorganizował, jak wiadomo, w stolicy propagandową wystawę p. t. **„Polskie morze i ziemia pomorska“**. Onegdaj otwarto ją w salach „Doliny Szwajcarskiej“. Bliższe szczegóły o tej wystawie zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Z całego świata.

Ks. Biskup Nowak u Ojca św.

Z Rzymu donosi KAP.: We czwartek rano Ojciec św. udzielił prywatnej audjencji Ks. Nowakowi, Biskupowi Przemyskiemu.

Prymas anglikański w Jerozolimie.

Wizyta dra Kosmy Gordona Langa, „arcybiskupa“ Canterbury i prymasa Kościoła anglikańskiego, w bazylice Grobu Świętego w dniu 16-ym kwietnia rb. **nie wywołała żadnego incydentu.** Przybycie do świątyni miało charakter zupełnie prywatny i w skutek tego nie nastąpiło żadne pogwałcenie status quo Miejsc Świętych. Grecy wewnątrz swego chóru składali gościowi angielskiemu życzenia, chwaląc go za jego zapał dla sprawy unji anglikanizmu i wschodniego prawosławia.

Po wyjściu z bazyliki **dr. Lang** udał się kolejno do patrjarchatów greckiego, łacińskiego i ormiańskiego, składając wizyty zwierzchnikom trzech wielkich Kościołów chrześcijańskich, reprezentowanych oficjalnie w Miejscach Świętych. Patrjarcha łaciński, Mgr. Barlassina, przyjął gościa, mając w swem otoczeniu biskupa-sufragana Jerozolimy, Mgra Fellingera, oraz kanoników kapituły Grobu Świętego. (KAP).

Przed procesem o szczepionki Calmetta w Lubece.

W początkach lipca rozpocznie się w Lubece proces w sprawie, która przed przeszło rokiem wstrząsnęła całym światem. Chodzi tu o sprawę lekarzy lubeckich, którzy stosując szczepionkę przeciwgruźliczą u dzieci, **uśmiercili dziesiątki niemowląt.** Termin procesu ustalono z przybyciem głównego świadka — odkrywcy szczepionki przeciwtuberkulicznej **prof. Calmette z Paryża.** Sensację procesu stanowić będzie oświadczenie kierownika miejscowego wydziału zdrowia **dra Altstaedta,** iż do tego stopnia uważał szczepionkę swą za pewną, **że zastrzyknął ją własnym dzieciom, które wyszły z tego zdrowo.** Podobnie jeszcze parę miesięcy przedtem sam **prof. Calmette zaaplikował swoje serum własnemu dziecku również z najlepszym rezultatem.** Proces w Lubece będzie olbrzymim zjazdem specjalistów od walki z gruźlicą, zarówno lekarzy, jak bakterjologów, którzy wystąpią w charakterze ekspertów. Świadkami będą też lekarze, którzy pielęgnowali dzieci już po ich zachorowaniu. Zadaniem sądu będzie ustalenie, czy i jakie niedbalstwo mogło spowodować nieszczęście.

Osobnik z sercem po prawej stronie.

Nie są wprawdzie rzadkością wypadki, że u człowieka serce znajduje się nie po lewej, lecz po prawej stronie. Ale chyba po raz pierwszy zboczenie takie **stwierdzono u starca 81-letniego,** który pomimo tak długiego życia nic o tem nie wiedział. Starzec ten, mieszkający w kantonie berneńskim, w Szwajcarji, zgłosił się w tych dniach po poradę do jednego z lekarzy w Bernie. Badając pacjenta, lekarz stwierdził zdumiony, **że starzec posiada serce po prawej, a wątrobę po lewej stronie i nic o tem nie wie.** Dopiero, gdy się okazało, że pacjent nigdy nie chorował poważnie i nigdy nie odczuwał bicia serca, można było sobie wytłomaczyć ten rzadki wypadek w medycynie.

KRADZIEŻ CENNYCH OBRAZÓW Z GALERJI LONDYŃSKIEJ.

W dniach ostatnich dokonano w Londynie kradzieży **czterech cennych oryginałów Van Dycka, i Gainsborougha.** Obrazy były własnością prywatnego kolekcjonera. Policja przedsięwzięła wszelkie zarządzenia, ażeby przeszkodzić wywiezieniu obrazów poza granice Anglji.

TAJEMNICA WORKA POCZTOWEGO.

Bank Commonwealth w Sydney przesłał do swego oddziału w Canberra w poleconym worku pocztowym **10.000 funtów w banknotach.** Na dworcu w Sydney stwierdzono zaś z przerażeniem, że w worku tym **zamiast banknotów znajdują się stare książki telefoniczne.** Jak przypuszczają, **worki zostały zamienione w pociągu.** Bank był ubezpieczony przeciwko kradzieży w czasie transportu poczty.

Ogrom klęski powodzi na Wileńszczyźnie

O POMOC DLA OFIAR POWODZI.

Z Wilna donoszą: „Jedno z pism miejscowych zamieściło wywiad z wojewodą wileńskim Kirtiklisem w sprawie powodzi, jaka nawiedziła Wileńszczyznę. Najbardziej ucierpiały **powiaty: brasławski, dziśnieński, oszmiański i miasto Wilno.** Powodzian zarejestrowano **około 16.000.** Wszyscy zostali ewakuowani, a jeszcze wielu pozostaje bez własnego mieszkania. **Najbardziej ucierpiała ludność wiejska,** gdyż woda, zalewając całe połacie ziemi, zamuliła je, **niszcząc zasiewy.** W całych wsiach i miasteczkach

uległy zniszczeniu zapasy zboża i inwentarz. Ogromne szkody zanotowano **w drogach i mostach rządowych,** a zwłaszcza samorządowych. Wielkie straty ponoszą także osoby prywatne. M. in. pewnemu kupcowi drzewnemu **woda uniosła materjałów budulcowych i drzewa na sumę 40.000 dolarów.** Wszystkich zalanych i zniszczonych budynków jest **na terenie województwa 2738.** Ściśle obliczyć strat, spowodowanych powodzią jeszcze nie podobna. W powiecie **brasławskim i dziśnieńskim.**

powodzi nie można jeszcze uważać za skończoną.

W Dziśnie woda opadła wprawdzie o 29 cm., jednakowoż **poziom jej jest jeszcze o 12 m. wyższy od normalnego.** W mieście Dziśnie tylko trzy ulice są jeszcze niezalane. Gromadzi się tam ludność całego miasteczka w liczbie 3000 osób. W Druji woda opada, jednakowoż

z 350 budynków 209 stoi pod wodą.

W związku z opadaniem wód powstają nowe prądy, które zniszczą niejeden jeszcze budynek. **Prócz powodzi w powiecie brasławskim panuje tyfus.** W Druji 24 osób chorych jest na tyfus. Polski Czerwony Krzyż wysłał na miejsce trzy aparaty dezynfekcyjne oraz wagon przyrządów do odkażania studzien. Dotychczasowa dotacja rządu w kwocie 75.000 zł. pokryła wydatki związane z bezpośrednią akcją podczas przyboru wody. Obecnie nastąpił trzeci etap rejestrowania strat oraz udzielanie pomocy poszkodowanym.

Straty są ogromne i sam rząd nie może zaradzić.

Samorządy będą musiały szukać dróg wyjścia z sytuacji. **Wojewoda liczy na ofiarność społeczeństwa polskiego i na żywy odruch we wszystkich dzielnicach Polski“.**

Jak się dowiadujemy z Warszawy u. p. marszałka senatu Raczkiewicza odbyło się onegdaj konstytucyjne zebranie **komitetu obywatelskiego niesienia pomocy ofiarom powodzi w województwach wileńskiem, białostockiem i nowogrodzkiem.** Protektorat nad komitetem wykonawczym objęła p. prezydentowa Mościcka. Do komitetu honorowego prezydjum weszli m. in. ks. kardynał Hlond, ks. kardynał Kakowski. Komitet wydał **odezwę do społeczeństwa,** nawołując do ofiarnego spieszenia z pomocą powodzianom z Wileńszczyzny.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe u[illegible]zenie prenumeraty na miesiąc

MAJ

Literatura, kino, teatr

Ratujmy placówkę kultury polskiej w Ameryce.

Niedawno temu spłonął doszczętnie wielki polski zakład naukowy w Cambridge Sring Fields w Pensylwanji, a z nim spłonęła cała bibljoteka, licząca przeszło 7 tysięcy tomów. Społeczeństwo nasze nie powinno zostać obojętne na tę stratę, jaką poniosło wychodźtwo polskie. Stąd też zorganizował się w Polsce komitet zbiórki książek na rzecz bibljoteki spalonego Kollegjum. Komitet uprasza wszystkich, którzy mogą w jakiś sposób zasilić tworzący się księgozbiór o nadsyłanie niezniszczonych książek polskich z dziedziny nauki, sztuki, literatury oraz roczników czasopism. Zbiórkę prowadzi dyr. Biblj. Ord. Krasińskich w Warszawie, **dr. Jan Muszkowski**; pod jego też adresem (Warszawa, Okólnik 9) należy kierować wszelkie zgłoszenia, korespondencje i przesyłki książek z dopiskiem „dla Ameryki".

Nagroda Penclubu polskiego za przekład.

Na posiedzeniu zarządu polskiego Penclubu przyznano tegoroczną nagrodę klubu w wysokości 2.000 zł. za najlepszy przekład z języka polskiego na obcy pisarzowi czeskiemu **W. Kredbie** za przekład „Listów z podróży" Sienkiewicza na język czeski. P. Kredba bawił niedawno w Polsce; działalność jego na polu przyswojenia Czechom arcydzieł literatury polskiej jest niezmordowana.

W roku ub. podobną nagrodę otrzymał pisarz francuski, **Paul Cazin** za przekład Weyssenhoffa „Sobola i panny" na język francuski.

Karpaty w filmie francuskim.

Jedna z wytwórni filmowych francuskich zamierza niebawem przystąpić do kręcenia obrazu, którego akcja rozgrywać się będzie w Karpatach polskich. W tym celu przygotowuje się specjalna ekspedycja filmowa do Polski.

Będzie to przypomnieniem dla polskich producentów filmowych, że kraj nasz posiada wspaniałe tło, niestety zupełnie jeszcze niewyzyskane. Wiemy bowiem, że akcja filmów polskich obowiązkowo rozgrywa się w „podziemnych spelunkach" lub w „portowych tawernach" wśród szumowin i policji. Zagraniczni reżyserzy i operatorzy przyjeżdżają do nas po Karpaty.

Dynastje filmowe.

Obok **Jackie Coogana** występuje mały jego braciszek Robert. Głośna **Norma Talmadge** przyciągnęła na ekran siostrę, Konstancję. Reżyser **Griffith** wciągnął w rodzinę gwiazd filmowych swą krewną, Corinne. **Douglas Fairbanks** ma obecnie spadkobiercę w synu Douglasie. **Mia May** występowała dłuższy czas z córką, która skończyła samobójstwem. Obecnie występuje obok **Xeni Desni**, jednej z najstarszych aktorek jej córka, Tamara. A matka **p. Batyckiej** — jak donosi „Robotnik" też ponoć zapragnęła obok córki sięgnąć po sławę i wystąpiła w jakimś filmie wytwórni „Paramount".

HANKA ORDONÓWNA PORZUCIŁA ESTRADĘ.

Jedna z najwybitniejszych polskich pieśniarek, **Hanka Ordonówna** (Pietrusińska) wyszła zamąż za hr. Michała Tyszkiewicza, właściciela ziemskiego z Wileńszczyzny. Ślub odbył się w Warszawie. Młoda para wyjechała do majątku pana młodego. Prawdopodobnie Hanka Ordonówna już nie będzie występowała publicznie.

„DEWAJTIS" BĘDZIE SFILMOWANY.

Klasyczna, najlepsza powieść Rodziewiczówny „Dewajtis" ma być zrealizowana w najbliższym czasie w polskiej przeróbce filmowej. Powiększy ona serję „przeróbek" z polskich powieści. Oby tylko ta przeróbka nie była tak „oryginalna" jak inne, bo nie pozostałoby z niej nic z istotnej piękności i treści dzieła.

FILM BEZ KOBIET.

W Paryżu wyświetlany jest obecnie amerykański film wojenny p. t. „Patrol o świcie", którego oryginalność polega na tem, że nie występuje w nim ani jedna kobieta. Rolę główną w tym obrazie gra Douglas Fairbanks, małżonek Mary Pickford.

AWANTURNIK NA EKRANIE.

Znany awanturnik Zubkow, obecny kelner i były małżonek podstarzałej siostry Wilhelma II ma podobno wystąpić we filmie, który będzie historją jego własnego życia i pokaże jak kelner z rosyjskiej emigracji restauracji berlińskiej stał się szwagrem ekskajzera i jak następnie wrócił na stanowisko kelnera w Luksemburgu.

Czarne dni lotnictwa angielskiego.



Na lotnisku londyńskiem w Croydon spadł wielki samolot pasażerski „City of Edinburgh", przeznaczony do komunikacji między Anglją a Indjami. Rycina nasza przedstawia szczątki samolotu po katastrofie; na prawo u dołu Felton Vesey zastępca angielskiego marszałka lotnictwa, który poniósł śmierć w zderzeniu dwóch samolotów wojskowych w hrabstwie Sussex.

Niepoważne zarzuty.

Ze sfer artystycznych Krakowa otrzymujemy następujące pismo: — Nietaktowne wystąpienie dziekana Jarockiego na ostatniem posiedzeniu Rady Przybocznej przeciw dyr. Muzeum Narodowego Dr. F. Koperze, zostało przez prasę krakowską przemilczane.

Fakt ten mówi w najlepszym wypadku o małej rzeczowości argumentów p. dziekana, zresztą bezładnie przytoczonych w swem godzinnem przemówieniu. Jedynie „Głos Narodu" nazwał rzecz po imieniu, charakteryzując wystąpienie to, jako niekulturalne.

Atakowanie gospodarki tak poważnej instytucji kulturalnej, jak Muzeum Narodowe, a tem samem nieopatrzne podkopywanie jej zasłużonego uznania w społeczeństwie, zmusza nas do zajęcia się bliżej tą sprawą.

Dowiedzieliśmy się z przemówienia prof. Jarockiego, że dyr. Kopera nie popiera współczesnej sztuki, zakupując mało obrazów i rzeźb. Jakże wygląda ten zarzut w świetle prawdy? Krótko mówiąc o powiększaniu okazów muzealnych decyduje nie dyrektor, ale specjalna komisja, a prócz tego wiadomo, że zubożałe miasto bardzo skąpą dłonią użycza funduszów na powiększanie eksponatów Muzeum Narodowego. Rzecz dziwna, że na liście obrazów zakupionych do Muzeum znajduje się obraz prof. Jarockiego, przedstawiający babę w kożuchu. Cena 300 dolarów. Więc jednak współczesne obrazy kupuje się. Możnaby co prawda robić dyr. Koperze zarzut, że Muzeum posiadając małe fundusze do dyspozycji, zakupuje za tak wysoką sumę obraz drugorzędnego malarza, za jakiego w świecie artystycznym uchodzi prof. Jarocki — ale tego zarzutu nie może chyba podnosić sam... prof. Jarocki i to na posiedzeniu Rady Przybocznej, której członkowie trochę o sztuce i o gospodarce w Muzeum Narodowem wiedzą.

Rzucało się w oczy niezwykłe podobieństwo treści zarzutów prof. Jarockiego do tuetowego „sądu", z jakim przed rokiem wystąpił przeciw dyr. Koperze „Ilustrowany Kurier Codz"., wiadomo przez kogo inspirowany. Przypomnimy dalszy ciąg tego „Sądu nad dyr. Koperą". „Kurier" pociągnięty został do sądu karnego o obrazę czci. Dyr. Kopera otrzymał pełną satysfakcję i doczekał się w tymże „Kurjerze" artykułu prostującego wszystkie fałsze swych informatorów z Tow. Przyj. Sztuk Pięknych.

Z tego to względu zrozumiały niesmak u słuchaczów obudziło odgrzewanie tego, o czem raz na zawsze powinni zapomnieć wszyscy i prof. Jarocki.

Na zarzuty prof. Jarockiego odpowiedział spokojnie i rzeczowo dyr. Kopera, a także kom. Rolle, którego żartobliwe i trafne twierdzenia wywołały burzę wesołości.

Dziś tylko dyskutuje się jeden wniosek prof. Jarockiego, to jest ustanowienie urzędu specjalnego, miejskiego konserwatora. Pomysł dość fantastyczny. Trudność uzgodnienia kompetencji między państwowym konserwatorem okręgowym, a tym miejskim konserwatorem — już sam przez się obala ów projekt, nie mówiąc o braku funduszów na skuteczną działalność tego jeszcze jednego miejskiego urzędnika. Nie jest tajemnicą, że prof. Jarocki zabiega o to stanowisko dla p. Kleina; to wystarczy. P. Klein jako historyk sztuki i krytyk artystyczny jest bardzo wygodny zarówno dla prof. Jarockiego, jak i Tow. Przyj. Sztuk Pięknych — niemniej opinja o nim w świecie artystycznym i naukowym jest zgodna.

Kres.

Co dyktuje moda?

Nancy Carroll mówi o modzie.

Znana artystka filmowa, Nancy Carroll opowiada o obecnej modzie wiosennej.

Nowa moda wiosenna nie przynosi żadnych przewrotowych nowości, lecz rozbudowuje to, czego nam pozwalała spodziewać się moda zimowa. Jasnem jest, że z taką radością zaakceptowana przez nas moda czarno-biała musi ustąpić z nastaniem słońca, świeżej zieleni i błękitnego nieba. Jasne i kolorowe materjały występują na widnokrąg mody. I ostatni okrzyk tegorocznej mody wiosennej i letniej to **wełna!**

Wełniana żorżeta, wełniane materjały o wszelkich możliwych i niemożliwych nazwach, cienkie jak mgła i miękkie jak jedwab, wełniane koronki — ostatni wyraz mody triumfują na całej linji. Nietylko dla sukien sportowych i noszonych przy pracy, ale również na noszone popołudniu. Kombinuje się materjały wełniane z jedwabiem, gdy się ma ochotę nosi się jedwabne żakieciki do wełnianych sukien i naodwrót. A ekonomicznie myślące kobiety mają tu okazję nieodzowny żakiecik stosować do rozmaitych sukien. Oczywiście, pod tym warunkiem, że kolory się zgadzają.

Szkockie kraty są równie modne jak niebezpieczne. Zbyt odważne zestawienia kolorów powinny być unikane. Komu do twarzy w żółtym — brunetki mogą sobie pozwolić na ten kolor — dla tego moda jest łaskawa, ponieważ faworyzuje ona **kolor żółty** głównie w zestawieniu z **brązowym,** również prześliczny kolor **różowy** o delikatnym szarym odcieniu nadający się zarówno dla blondynek jak i dla brunetek. W zestawieniu z czarnym, granatowym, brązowym i szarym kolor ten wygląda uroczo.

Moda **bluzek** odznacza się niezwykłem urozmaiceniem. Z karczkami, bez karczków, długiemi lub krótkiemi rękawkami, jednobarwne lub wzorzyste.

Maleńkie twarzowe **czapeczki słomiane,** odsłaniające zupełnie twarz kwitną we wszystkich kolorach. Latem nosić będziemy **słomiane kapelusze o wielkich rondach.** Wyjątkowo piękny jest nowy rodzaj plecionek panama zwany papierowym. Specjalnie wesołe są kolorowe cienkie jak jedwab czapeczki słomiane, które można urozmaicać dowolnie przy pomocy szerokich słomianych rond.

Sport.

Lekkoatleci Ameryki w dobrej formie.

W tych dniach nastąpiło otwarcie wiosennego sezonu lekkoatletycznego w Stanach Zjedn. A. Półn. dwa wielkie meetingi klubowe odbyły się w San Francisco i w Los Angeles, a wyniki osiągnięte świadczą o dobrej formie amerykańskich zawodników. — W **San Francisko** znany sprinter **Frank Wykoff** przebiegł 100 yardów w 9.6 sek. a 220 y. w 21.2 sek. Dobre wyniki uzyskali także: **Wesser** — 440 y. w 21 sek.; **Mc Geagh** — pół mili ang. w 1:56.8 i **Carter** — 1 mila ang. w 4:17.6 sek. W rzucie dyskiem pierwsze miejsce zajął słynny **Eric Krenz,** osiągając tylko 46.55 m., a w rzucie kulą — 14.69 m. W **Los Angeles** świetne wyniki uzyskali skoczkowie i miotacze. **Barnes** i **Poole** skoczyli o tyczce po 424 cm.!, a **Jefferson** jako trzeci, 421 cm. Pięknie rzucił kulę **Brix 15.72 m.** Zwycięzca w rzucie oszczepem — **Churchill** uzyskał odległość **63.72 m. Walker** nieznany bliżej zawodnik, **skoczył w dal 741 cm.,** a **Lassalette** wygrał **skok** wzwyż, skacząc **190 i pół cm.**

Cracovia — Garbarnia.

Przypominamy, że dziś w niedzielę, 3 bm. odbędą się atrakcyjne zawody o mistrzostwo Ligi między zeszłorocznym mistrzem Polski, **Cracovią a Garbarnią,** zajmującą jedno z czołowych miejsc w obecnej tabeli. Dotychczasowe zawody tych zespołów wykazywały lekką przewagę Cracovii, która zwłaszcza na boisku swej rywalki popisywała się owocną grą. Ostatnie niepowodzenia białoczerwonych pozwalają mniemać, że drużyna ta powróci wreszcie do równowagi, tembardziej, że idzie w tem spotkaniu o jedną z większych stawek. Wyniku żadną miarą przewidzieć się nie da, gdyż Garbarnia lubi też urządzać niespodzianki. Zawody te zapowiadają się zatem jako ciekawa walka dwóch nieobliczalnych zespołów. **Początek o godz. 5-tej pop. na boisku Garbarni.**

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 3-go maja 1931.
Niedziela 3: Król. Korony Polskiej.
Poniedziałek 4: Znalezienie św. Krzyża.
Poniedziałek 4: wsch. słońca o godz. 4.33, zach. o 19.21.

———o———

DZIEŃ ŚW. STANISŁAWA OBECNIE NIE JEST ŚWIĘTEM NAKAZANEM. We wczorajszym komunikacie o nabożeństwach ku czci św. Stanisława w katedrze na Wawelu opuszczono słówko „nie", skutkiem czego został zniekształcony sens. Zdanie odnośne winno brzmieć: „Dzień św. Stanisława obecnie **nie** jest świętem nakazanem".

POŚWIĘCENIE I OTWARCIE NOWEJ SALI TEATRALNEJ. Z okazji imienin Ks. M. J. Kuznowicza T. J. twórcy i długoletniego prezesa Związku młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej, odbędzie się dziś w niedzielę o godzinie 6-tej wieczorem po krótkiem nabożeństwie w kaplicy związkowej poświęcenie i otwarcie nowej sali teatralno-koncertowej gmachu związkowego. Po poświęceniu odegraną zostanie na nowej scenie przepiękna baśń H. Zbierzchowskiego w 5-ciu aktach ze śpiewami i tańcami, p. t. „Serce Matki".

BYDGOSKA FABRYKA OBUWIA istniejąca od r. 1876 w Bydgoszczy po uruchomieniu detalicznego składu w Poznaniu, otwarła onegdaj sklep w Krakowie przy ul. Florjańskiej 35. Poświęcenia lokalu pod firmą „Leo" dokonał ks. J. Borowiczka. Fabryka zamierza otworzyć dalsze oddziały w Katowicach, Łodzi i Warszawie.

STAN CHORÓB w czasie od 26 kwietnia do 2 maja przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 12, dyfterji 8, czerwonki 1, odry 9, kokluszu 1, mumpsa 1.

KRWAWE PORACHUNKI. Na zbiegu ulic Krasickiego i Orawskiej w Ludwinowie, 30-letni Józef Gamaj technik maszynowy strzelił do Romana Wiechcia, raniąc go ciężko. Aresztowany Gamaj zeznał, że Wiecheć napadł na niego z nożem w ręce.

WŁAMANIE DO WAGONU KOLEJOWEGO. Na przestrzeni Krzeszowice — Dulowa niewyśledzeni sprawcy po rozbiciu wagonu w pociągu towarowym skradli skrzynię wódek.

KRADZIEŻE. P. Jerzemu Ćwiklińskiemu z Kałusza skradziono na stacji w Krakowie portfel z 800 zł. — Jako podejrzanego o tę kradzież aresztowano Goldberga, agenta handlowego z pod Tarnopola. — Ludomirowi Gałuszce skradziono z kieszeni kamizelki zegarek srebrny wartości 160 zł. — Z niezamkniętego mieszkania p. A. Lignarowej przy ul. Kalwaryjskiej 24 skradziono garderobę wartości 260 złotych.

———X———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

DO RUCHU TELEFONICZNEGO Z POLSKĄ dopuszcza się wszystkie miejscowości w Australji w stanach: Queensland, New South Wales (Nowa Południowa Walja), Victoria i South Australja (Południowa Australja).

———X———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Sztuba" (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Damy i huzary" (Uroczyste Przedstawienie w dniu Święta Narodowego 3-go Maja).
Poniedziałek: „Ojcowie Pauletty" (premjera — nowość).
Wtorek: „Cyd" (o godz. 3.30 po południu — XVI. przedst. szkolne — staraniem Tymczasowego Komitetu Rodzicielskiego przy szkołach średnich w Krakowie).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Na zachodzie bez zmian".
ŚWIT: „Karol XII.".
SZTUKA: „Tragedja na Mont Blanc".
APOLLO: „Z rozkazu księżniczki" (w gł. roli Liljan Hardey).
CORSO: „Sprzysiężenie Trzech" (w gł. roli Jenny Jugo).
WARSZAWA: „Niewolnica miłości" (w gł. rolach Jadwiga Smosarska, Marja Malicka, Józef Węgrzyn).
UCIECHA: „Taniec życia" (Artyści).

———o———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu „Sztuba" Leczyckiego, na którą znów zapowiada się teatr pełny. Wieczorem uroczyste przedstawienie „Dam i huzarów", z przemówieniem prof. W. Rutkowskiego. — Jutro interesująca premjera miłej komedji węgierskiej „Ojcowie Pauletty", nieznanego jeszcze u nas autora Gyuli Somogyi, jednego z plejady autorów węgierskich, wykształconych na najlepszych wzorach francuskich. Reżyserował p. W. Nowakowski, w głównych rolach pp.: Ludwiżanka, Żmijewska, Dąbrowski, Fabisiak, Krzemieński, Kułakowski, Leliwa, oraz pp. Drohocka i Kaczmarski. Komedja powtórzona będzie również we wtorek, w który to dzień po południu odbędzie się szkolne przedstawienie „Cyda" Corneille'a-Wyspiańskiego. — W środę, po długiej przerwie, spowodowanej chorobą p. Jaroszewskiej, „Mayerling".

„TRUPA WILEŃSKA" W BAGATELI. W poniedziałek 4 b. m. „Święty Płomień" z Lidją Potocką w roli matki. Bilety sprzedaje kasa „Bagateli" codziennie od godz. 16—2 po południu i od 4—8.30 wieczór.

KAROL ADWENTOWICZ W KRAKOWIE. Znakomity artysta Karol Adwentowicz wystąpi po długiej przerwie w Krakowie, na scenie kameralnej Starego Teatru w dniach 9 i 10 b. m. w nieznanej u nas sztuce z repertuaru Komedji Francuskiej „Miłość" Pawła Geraldy'ego. Partnerami znakomitego artysty będą artystka sceny lwowskiej p. R. Grywińska i p. Serwiński. Bilety w kasie Starego Teatru.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedzielę: „Pod sztandarem bezprawia". W roli głównej Ken Maynard ze swym koniem Tarzanem; ponadto dodatek i komedja.

Zamknięcie Kongresu polsko-jugosłowiańskiego.

Powitanie na dworcu.

W piątek 1 b. m. o godzinie 10 wieczór przybyli do Krakowa uczestnicy kongresu polsko-jugosłowiańskiego w liczbie około 60 osób, witani na dworcu przez przedstawicieli władz państwowych, miejskich i wojskowości. Imieniem komitetu obywatelskiego zjawili się na dworcu: dyr. Zawiliński, prof. Uniw. Jag. Semkowicz, prof. Uniw. Jag. Molo i dyr. Magiera. W salonie recepcyjnym wygłosił przemówienie powitalne wiceprezes Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie p. **Kwiatkowski** wznosząc okrzyk na cześć gości jugosłowiańskich. Po przemówieniu red. **Flacha** odpowiedział im. uczestników wycieczki **prof. Mole** z Lublany, brat profesora historji sztuki na Uniw. Jag., dziękując w gorących słowach za serdeczne przyjęcie, zgotowane wycieczce u bram starego grodu podwawelskiego. Następnie przemawiał p. **Marodic** kreśląc wrażenia, jakie jego towarzysze podróży odnieśli z wycieczki po Polsce. — Z dworca goście udali się do hoteli.

Uroczysta Akademja w Auli uniwersyteckiej.

Wczoraj, tj. w sobotę uczestnicy wycieczki wysłuchali **Mszy św. w Bazylice katedralnej na Wawelu, celebrowanej przez ks. Biskupa Rosponda,** poczem podzieleni na grupy zwiedzili Katedrę, Zamek królewski na Wawelu, wystawę arrasów, Muzeum Narodowe, kościół Marjacki i Bibljotekę Jagiellońską.

O godz. 1 po poł. zgromadzili się w Auli Uniw. Jag., gdzie nastąpiło **uroczyste zamknięcie Kongresu polsko-jugosłowiańskiego,** otwartego przed kilku dniami w Poznaniu. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz krakowskich z Ks. Biskupem Rospondem, wicewojewodą Bilkiem, prez. m. Rollem, prezesem sądu okr. karnego Szwarcenberg-Czernym i i., dalej reprezentanci organizacyj słowiańskich, instytucyj społecznych, młodzież jugosłowiańska studjująca na Uniw. Jag., oraz liczna publiczność. Na podjum rektorskiem zasiedli: **Ks. Kneblewski, prezes Zjednoczenia polsko-jugosłowiańskiego oraz przewodniczący Kongresu p. Radovanović.** Po prawej stronie zajęli miejsca profesorowie Uniw. Jag. z rektorem Załęskim na czele.

Uroczystość zagaił **Ks. prezes Kneblewski** stwierdzając, że Kongres dokonał wielkiego dzieła w zakresie zbliżenia gospodarczego i kulturalnego obu państw. „W Katedrze wawelskiej — mówił — prosiliśmy gorąco Najwyższego o błogosławieństwo i pomoc, aby to zbliżenie przeniknęło głęboko serca i dusze narodów jugosłowiańskiego i polskiego". **Rektor Załęski** zwrócił uwagę na ideę Jagiellońską łączności słowiańskiej, którą teraz oba narody podejmują na nowo w dziedzinie kulturalnej. Wiceprezes Izby przemysłowo-handlowej p. **Kwiatkowski** wyraził przekonanie, że goście jugosłowiańscy w podróży po Polsce niewątpliwie stwierdzili, że **ziemie, jakie zamieszkujemy, są czysto polskie, a utyskiwania i skargi Niemców na rzekomą krzywdę, jaką ponieśli z powodu traktatu wersalskiego, są kłamstwem. Jugosławja i Polska muszą przeciwstawić się wrogim zakusom Niemców — i wspólnie pracować nad zbliżeniem narodów słowiańskich.**

Dyr. Zawiliński w przemówieniu wygłoszonem w języku chorwackim uwypuklał walory kulturalne Jugosławji, a prof. Uniw. Jagiell. **Dr Mole** w językach polskim, a następnie ojczystym wyrażał radość, że w Polsce znalazł drugą swoją ojczyznę. Następnie przemawiali **przedstawiciele Stowarzyszeń polsko-jugosłowiańskich z Warszawy, Poznania i Lwowa, poczem prof. Koneczny z Wilna podniósł kilka wspólnych momentów historycznych Polski i Jugosławji.**

Wieczorem o godz. 8 uczestnicy Kongresu wzięli udział w Akademji w Starym Teatrze z okazji święta państwowego 3 Maja, a o godzinie 9.30 byli podejmowani rautem w salach Ratusza krakowskiego przez miasto i Izbę przemysłowo-handlową.

Konferencja gospodarcza.

W związku z przybyciem do Krakowa członków Kongresu polsko-jugosłowiańskiego, odbyła się z inicjatywy tut. Izby przemysłowo-handlowej konferencja sfer gospodarczych okręgu Izby krakowskiej z przedstawicielami życia gospodarczego Jugosławji. Konferencja miała na celu powołanie do życia na terenie m. Krakowa **Komitetu dla opracowania oraz uzgodnienia wytycznych stałej współpracy obu krajów w zakresie wymiany towarów.** W konferencji wzięli udział ze strony jugosłowiańskiej: M. Stanojlovic, reprezentant jugosłowiańskiego Min. przemysłu i handlu i sekretarz Izby przemysłowo-handlowej w Veliki Beckerek, Dr Lunacek, sekr. Izby przemysłowo-handlowej w Zagrzebiu, Dr Stanić, sekretarz Izby w Nowym Sadzie, Svetislav Marodic, sekr. gen. Izby Handlowej w Belgradzie, Stevan Stefanovitch, dyr. Banku w Belgradzie, Veljko Petrovic, redaktor „Polityki" w Belgradzie, Dragić Slavko, korespondent jugosłowiańskiej gazety handlowej „Trgovinski Glasnik", oraz kilku wybitnych kupców-importerów i eksporterów Jugosławji. Ze strony polskiej wzięli udział w konferencji liczni przedstawiciele sfer gospodarczych z wiceprezesem Związku Przemysłowców Drem Merzem, oraz eksporterzy i importerzy Krakowa i okręgu.

Imieniem gości jugosłowiańskich przemówił **Dr Lunacek, witając z uznaniem inicjatywę polską, zmierzającą do zacieśnienia węzłów handlowych między obu państwami.** — W odpowiedzi wicedyrektor Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie **Dr Radzyński** stwierdził, że okręg tut. Izby może się obecnie poszczycić pokaźnemi cyframi eksportu polskich towarów do Jugosławji i wzajemnie importem towarów z Jugosławji do Polski. **Izba krakowska będzie pracowała w dalszym ciągu w tym kierunku, aby istniejące jeszcze dotąd przeszkody swobodniejszej wymiany towarów między Polską a Jugosławją co rychlej usunąć. W tym też celu przeprowadzono już przygotowawcze czynności, zmierzające do utworzenia Komitetu Gospodarczego Polsko-Jugosłowiańskiego z siedzibą w Krakowie.**

———o———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

CZTERDZIESTOGODZINNE NABOŻEŃSTWO W KATEDRZE NA WAWELU rozpocznie się w **poniedziałek, 4 b. m. o godzinie 10 rano uroczystą Sumą** i trwać będzie, w połączeniu z rozpoczętą już nowenną do św. Stanisława, do czwartku 7 maja b. r. Szczegółowy porządek tych nabożeństw podają afisze. Z powodu 40-godzinnego nabożeństwa w katedrze tradycyjna procesja z Wawelu do kościoła św. Florjana na Kleparzu nie odbędzie się. W **piątek, 8 maja b. r.,** jako w główną uroczystość św. Stanisława biskupa-męczennika, w bazylice metropolitalnej na Wawelu **o godz. 10 przed południem uroczystą Sumę Pontyfikalną odprawi ks. biskup-sufragan Dr. Rospond,** w zastępstwie bawiącego w Rzymie księcia metropolity Sapiehy. Nadmienia się, że dzień św. Stanisława obecnie nie jest świętem nakazanem.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 3 b. m. o godz. 12 Krak. „Chór Cecyljański" odśpiewa „Gaude Mater", oraz szereg innych utworów religijnych.

W KOŚCIELE MARJACKIM podczas Mszy św. o godz. 12-tej chór „Hasło" pod kier. p. Stefana Profica wykona szereg pieśni do Matki Boskiej, układu T. Flaszy, oraz Händla „Alleluja". W czasie nabożeństwa składka na **dalszą restaurację** świątyni Marjackiej.

W przeddzień święta narodowego.

Wczoraj jako w przeddzień uroczystości 3-cio majowych odbyły się w szeregu szkołach średnich i powszechnych **uroczyste poranki** z okolicznościowemi przemówieniami. O godz. 5 pop. wielka sala Domu Żołnierza przy ul. Mogilskiej wypełniła się **delegacjami oddziałów wojskowych załogi krakowskiej,** by wysłuchać przemówienia oraz produkcyj muzykalno wokalnych. Równocześnie odbywała się **Akademja dla kolejarzy** w lokalu przy ul. św. Filipa 6.

O godz. 7 wiecz. zebrały się pod strażnicą wojskową w Rynku gł. **orkiestry wojskowe i cywilne,** skąd po odegraniu hymnu narodowego ruszyły ulicami miasta grając marsze. W czasie od 7—8 wiecz. koncertowała w Rynku gł. **orkiestra mandolinistów Gimnazjum V.** O 8 wieczór odbyła się w **Starym Teatrze uroczysta Akademja,** która zgromadziła przedstawicieli wszystkich władz, urzędów, instytucyj oraz liczną publiczność.

Miasto przybrało odświętny wygląd. Domy **udekorowane** flagami a okna iluminowano nalepkami 3-Majowemi. Dziś w niedzielę o godz. **9 rano uroczysta** Msza św. w Katedrze wawelskiej **zaś w godzinę później** Msza św. polowa na Błoniach, poczem defilada.

Radjostacja krakowska nadaje dziś w niedzielę, o godz. 20 słuchowisko p. t.: „Trzeci maja" pióra Dr. Bogatyńskiego, przedstawiające w dramatycznym skrócie przebieg pamiętnego posiedzenia Sejmu Rzplitej przed 140 laty, na którem uchwaloną została Konstytucja Trzeciego Maja. Słuchowisko to, które zostało na konkursie Rozgłośni krakowskiej zaszczycone wyróżnione, usłyszymy w wykonaniu zespołu pp.: Szyndlera, Szymborskiego, Kułakowskiego, Dąbrowskiego, Kaczmarskiego, Ruszkowskiego i in.

Łącznie z ustalonym programem uczczenia rocznicy konstytucji 3 maja wygłoszą prelegenci VI. Koła T. S. L. w dniu 3 maja **krótkie** przemówienia o znaczeniu Konstytucji 3 maja przed **programem we wszystkich kinoteatrach** krakowskich.

———ooo———

Uroczysta Akademja ku czci Matki Bożej

Królowej Korony Polskiej odbędzie się w niedzielę o 12 w południe w Domu Katolickim, ze współudziałem Ks. Kan. Van-Roya, p. M. Janoszanki i p. Kozłowskiego. Dzień ten pamiętny rocznicą narodową i oddający Rzeczpospolitą pod opiekę Najświętszej Panny powinien zespolić wszystkie stany naszego społeczeństwa i zgromadzić je dla zamanifestowania uczuć religijnych i narodowych. Dochód z biletów wstępu przeznaczony na opiekę nad młodemi dziewczętami.

———X———

Życie gospodarcze.

Magistrat poznański obniżył czynsz w swych domach.

Magistrat m. Poznania w zrozumieniu trudnej sytuacji materjalnej obywateli, a zwłaszcza urzędnikom państwowym, którym obecnie zredukowano płace, obniżył z dniem 1 maja czynsze lokatorom, zamieszkującym domy magistrackie o 15 procent.

Nadmienić należy, że niedawno obniżono wydatniej czynsze w domach miejskich we Lwowie, jedynie magistrat m. Krakowa trwa uporczywie przy wygórowanych opłatach za mieszkania w swych domach czynszowych.

Które przedsiębiorstwa mogą zatrudniać cndzoziemców.

Wobec ogłoszonego ostatnio rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zatrudniania cudzoziemców, „Lewiatan" wydał okólnik, w którym wskazuje, że przepisy dotyczące uzyskiwania zezwoleń na zatrudnianie cudzoziemców nie stosują się:

Do pracodawców, korzystających z **prawa eksterytorjalności,** o ile chodzi o zatrudnienie dla wykonywania czynności urzędowych lub dla usług osobistych.

Dla **przedsiębiorstw zagranicznych** przy zatrudnianiu komiwojażerów.

Do pracodawców przy zatrudnianiu pracowników cudzoziemskich, **przebywających stale** na obszarze Rzeczypospolitej od dnia 1. stycznia 1921 r.

Do pracodawców przy zatrudnianiu **wybitnych sił artystycznych i naukowych.**

Wreszcie do przedsiębiorstw i zakładów pracy państwowych, oraz do przedsiębiorstw natury międzypaństwowej (żegluga, kolej, lotnictwo i t. p.).

Pracodawca, zatrudniający pracowników przebywających stale w Polsce winien jednak zawiadomić wojewodę o zatrudnionych u nich cudzoziemcach, ze wskazaniem miejsca zamieściowych (zwłaszcza na południu Rosji), oraz

Wylosowane obligacje pożyczki budowlanej i dolarówki.

W onegdajszem losowaniu premjowej **pożyczki budowlanej, wygrane po 1.000 zł.** padły na następujące numery:

756013 236103 709804 946091 177320 531238 492810 326193 365348 481651 670624 392924 235098 801970 794012 868075 854053 685686 836084 659050 256235 036712 74241 526184 939857 230859 555197 69317 417200 829371 713055 955511 346330 752796 940197 184302 535469 439169 38495 901478 318888 643752 129483 683820 64189 866471 581282 733282 876835 151138 999661 554823 323824 660641 383553 29539 824790 843911 29317 65885 981803 328682 189716 925394 419547 93912 464093 143331 682193 850394 749998 520248 184972 951361 873618 386642 212684 915735 608970 258759 926155 320333 233523 482923 976206 017976 998577 950445 527928 616524 991469 982080 598456 66517 847334.

W ciągnieniu pożyczki **dolarowej** po **500** dolarów wygrały numery: 988294 565510 14182 1017073 339604 1321863 1229825 762406 477373 782449.

100 dol. wygrały Nry: 208392 1185374 599681 949858 677657 112654 10040 552378 271620 540500 149079 256595 719974 293528 1295459 1319912 646326 1053810 998352 389190 681001 88193 505674 1073272 765920 180827 75368 43267 1219487 1156426 113168 365721 877315 1409706 1317469 1456511 218335 250118 639594 534686 923511 394008 837530 1066999 412441 1231666 1373416 307832 1327082 757186 523904 1063915 541773 1486790 946653 342468 1237372 944010 747968 241469 592400 671214 720195 1282896 1324110 266144 711151 981642 134779 866635 837905 195237 396896 1430104 810391.

—X—

PRZETRZYMYWANIE PRZEZ GMINY NALEŻNOŚCI SKARBOWYCH.

Minister Spraw Wewnętrznych rozesłał do wojewodów okólnik w sprawie przetrzymywania przez gminy ściąganych przez nie należności skarbu państwa, zakładów ubezpieczeniowych, oraz innych osób i instytucyj publiczno-prawnych.

Wobec zdarzających się ostatnio wypadków przetrzymywania tych należności przez gminy i wpłacania ich skarbowi państwa, względnie innym instytucjom publiczno-prawnym z wielkiemi opóźnieniami, minister Spraw wewnętrznych zarządził, aby należności te wpłacane były przez gminy w umówionych terminach.

Minister zaznacza jednocześnie, że dysponowanie tego rodzaju sumami na potrzeby związku komunalnego, jest równoznaczne z przywłaszczeniem i w tego rodzaju wypadkach członkowie zarządu związku komunalnego pociągani **będą do odpowiedzialności karnosądowej.**

Czerwony carat.

„KAPITALIZM PAŃSTWOWY".

W **„Corriere della Sera"** czytamy korespondencję, nadesłaną do medjolańskiego pisma przez p. Mario Sertoli z Moskwy. Cytujemy z niej wyjątki.

„Odwieczny mistycyzm tego ludu — pisze p. Sertoli — głęboka dezorjentacja świadomości zbiorowej, oderwanie się rządu i wszystkich organów kierowniczych od rzeczywistości życia narodowego, od istotnych potrzeb kraju — **odbudowały w Rosji absolutyzm.** Władza ciąży na rządzonych, jak straszliwe jarzmo".

„Car pojmany, wywieziony i zamordowany — zmartwychwstał. „Mały batiuszka" o oczach dziecka rzuca z wyniosłości Kremla swój niezatarty cień na ziemię białą od śniegu".

„Bolszewizm był przeważnie ruchem odbudowy, ponieważ z powrotem wskrzesił absolutyzm, formę rządu, która z tradycji, z ducha, ze zwyczaju była związana z usposobieniem Rosjan — wbrew rewolucyjnym próbom. europeizacji. Bolszewizm, który uważamy niewłaściwie (?) za realizację państwa komunistycznego, nie ma nawet tej wartości eksperymentalnej. jakąby mógł mieć, będąc próbką teorji Marksa: jest on, jak to najjaśniej widać w dziedzinie gospodarczej — **formą kapitalizmu państwowego".**

Zrobiła się rewolucja. Jeden Lenin wiedział tylko do czego dąży. Kiedy umarł, towarzysze jego rzucili się, jak kruki, na zdobycze rewolucji. Nicby się nie ostało przed tą zachłannością kruków, gdyby **Stalin,** ten samotnik milczący o twardych pięściach, ten „mużyk" cierpliwy i uparty — **nie siadł** na stopniach Kremla, aby pilnować zwłok Lenina . Naokoło Mauzoleum Lenina płaczą tłumy ludzi, przybyłe ze stepów, wołając: „Batiuszka, ojcze nasz!" — ponieważ **zdaje im się, że zmarły był młodszym bratem Mikołaja II".**

„A jednak może nie jest fanatyzmem ta pseudo-mistyczna adoracja bladych zwłok, zabalsamowanych pod szkłem. **Jedyną rzeczą żywą, pozostałą z bolszewizmu — to zwłoki Lenina.** Umarły z Czerwonego Placu jest jedynym człowiekiem żywym z rewolucji bolszewickiej. **Partja skończyła się.**

Nie mówię o sporach pałacowych, o konfliktach wewnętrznych. o wygnaniu Trockiego, gadatliwego żyda, o opozycji Rykowa, Tomskiego, Bucharina i t. d. Idzie o deproletaryzację partji. Partja zanika. W tyczniu r. 1927 było zapisanych w partji komunistycznej m. in. 430.000 robotników przemysłowych. Na skutek „czystki" wyrzucono z partji przeszło 75 procent robotników. **Cała masa proletarjatu przemysłowego rosyjskiego jest dziś poza partją.** Nie mówimy o wieśniakach, których jest 120 miljonów (w statystyce partji figuruje w r. 1927 liczba 15.700).

Rosją kierują trzy organy, które skupiają się w kilkunastu osobach. Są to: 1) **szefowie partji, 2) biurokracja i 3) G. P. U., czyli czerezwyczajka.**

Co się tyczy ogółu obywateli, to **obojętność narodu dla obecnego ustroju jest całkowita.** Naród rosyjski nie bierze udziału w akcji tej oligarchji rządzącej; jest najzupełniej obcy tym kwestjom. **Ale kryzys może wybuchnąć i w tych masach.** Dwa powody mogą ten kryzys przyspieszyć (o ile wcześniej nie powstanie on w łonie rządu): powód **narodowy** (rewolucja rozmaitych grup narodowościowych zwłaszcza na południu Rosji) oraz powód **społeczny** (katastrofa kraju wobec ruiny gospodarczej)".

Podając wrażenia włoskiego dziennikarza nie możemy pominąć milczeniem jego oryginalnego poglądu na Rosję sowiecką.

Uderzają nas przedewszystkiem jako **próba „wybielenia" czerwonej Rosji.** Pan Sertoli twierdzi, że z rewolucji komunistycznej pozostał tylko trup Lenina, i nic więcej. Cały eksperyment zaś gospodarczy sowietów jest po prostu „kapitalizmem państwowym". a „dyktatura proletarjatu" właściwie caratem. który żyje w nowej postaci.

Zupełnie inaczej patrzą na Rosję poważne koła ekonomistów i socjologów. Jest ona według nich od pewnego czasu terenem śmiałego eksperymentu — realizacji marksizmu, i to nie tylko w zakresie produkcji przemysłowej. ale i rolniczej (kolektywizm rolny). Myli się więc p. Sertoli określając gospodarczy ustrój Rosji jako „kapitalizm państwowy".

Wreszcie nie odpowiada prawdzie jego twierdzenie. **iż się „partja komunistyczna skończyła".** Ma o tem świadczyć niski stan liczebny jej członków... Jest to nieporozumienie. Zasadą organizacyjną partji komunistycznej jest **system selekcji.** Należą do niej tylko „najlepsi". Chodzi bolszewikom o to, by do partji nie należały masy, ale — „elita"

Wrażenia p. Sertoliego są charakterystyczne dla Włoch, które zostają w ścisłych stosunkach handlowych z Rosją. Tem też należy tłumaczyć tę tendencję do wybielania Rosji sowieckiej, jaką w jego wywodach widać.

Red.

WYMIANA STARYCH DOLARÓWEK ZAKOŃCZONA.

Wobec ukończenia z dn. 30 ub. m. terminu wymiany starych dolarówek na nowe, Bank Polski zaprzestał ich wymiany, natomiast po otrzymaniu oficjalnej tabeli losowania i po sprawdzeniu zapasu, rozpocznie sprzedaż nowych dolarówek po kursie 6 dolarów za sztukę (53.40 zł.).

—o—

Druga „ustawa sanacyjna" w szkolnictwie

„Przegląd Pedagogiczny" zamieszcza charakterystyczne uwagi na temat ostatnich posunięć rządu w dziedzinie uposażeniowej. Są one już drugą z rzędu **Ustawą Sanacyjną** w szkolnictwie, podczas gdy pierwsza, ciążąca **już** od tylu lat wyłącznie na szkolnictwie, **dotychczas jeszcze nie została zniesiona.** Obecne obniżenie poborów o 15% jest dla nauczycielstwa szkól średnich **ciosem dotkliwszym, niż dla innych funkcjonarjuszów państwowych,** ponieważ jest **powtórnem obniżeniem jego poborów.** Wśród nauczycielstwa wytwarza się też przekonanie, że rząd stale zalicza je do kategorji **gorzej traktowanych,** niż pracownicy innych działów służbowych. Był bowiem czas, gdy miesięczne nadwyżki dochodów nad wydatkami **więcej niż 50-krotnie** przewyższały wydatek, jaki pociągnąć za sobą musiałoby zniesienie Ustawy Sanacyjnej; był czas, że nagromadzone w skarbie rezerwy sięgały prawie miljarda złotych. Jeżeli więc wówczas nie naprawiono krzywdy wyrządzonej szkole i nauczycielstwu przez pierwszą ustawę, na jakich podstawach ma się opierać dzisiaj wiara nauczyciela, **że kiedyś i dla niego nastanie lepsze jutro pod względem materialnym?** Wręcz przeciwnie, pociąga się nauczycielstwo do większych świadczeń niż inne kategorje pracowników państwowych. o czem — w odniesieniu do nauczycielstwa szkół powszechnych — świadczy zniesienie w praktyce dodatku mieszkaniowego i zwiekszenie liczby godzin pracy. „Nauczycielstwo wiec — stwierdza organ T. N. S. W. — nie może. mimo najlepszych checi. dostrzedz w postepowaniu naczelnych władz oświatowych istotnej woli zapewnienia mu takich warunków bytu i takiego stanowiska. któreby sprzyiały wytworzeniu się nastroju „radosnej pracy".

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 2 maja. Dolary 8.90½, 8.92½, 8.88½. Dewizy: Belgja 124.14, 124,45. 123.83; Holandja 358.79. 359.69, 357.89; Londyn 43.46. 43,51, 43.29; Nowy Jork 8.91, 8,93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8,94, 8.90; Paryż 34.88. 34.97, 34.79: Praga 26.43. 26.49. 26.37; Szwajcarja 171.87, 172,30, 171,44; Włochy 46.74. 46,86, 46,62; **Berlin** w obrotach prywatnych 212.48.

KURSA OBLIGACJI.

5% konwersyjna 48.60 — 6% dolarowa 71.50 — 10% kolejowa 105—105.25 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 2 maja. Paryż 20.29¼, Londyn 25.25 1/8, Nowy Jork 5.18.20, Belgja 72,20, **Włochy** 27.18¼, Hiszpanja 53.25, Holandja —, **Berlin** 123.64, Wiedeń 73.05. Sztokholm 139.15, **Oslo** 139.06, Kopenhaga 139.00. Sofja 3,76, **Praga** 15.37¾. **Warszawa 58.15,** Budapeszt 90.55, Białogród 9.13.10. Ateny 6,72, Konstantynopol 2.46¼, Bukareszt 3.09¾, Helsingfors 13.07½, Buenos Aires 166.00.

Radio.

Poniedziałek 4 maja.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał krakowski; 12.10 Płyty gramofonowe; 13,10 Komunikat meteorologiczny; 14.15 Komunikat gospodarczy; 14.35 Przegląd komunikacyjny; 14.50 Lekcja francuskiego; 15.30 Odczyty dla maturzystów; 16.10 Komunikat dla żeglugi; 16.15 Progam dla dzieci starszych i młodzieży; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Warszawy; 17.45 Recital fortepianowy ze Lwowa; 18.45 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka" i giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe: 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 „Najnowsze wydawnictwa" omówi dr Bar; 20.15 Pogadanka muzyczna: 20.30 Opera; 23 Komunikaty; 23.15 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów (380.7). G. 16.45 Płyty gramofonowe; 17.45 Recital fortepianowy Egona Petry.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy: 11.58 Sygnał czasu, hejnał krakowski; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny: 14.15 Komunikat gospodarczy; 14.35 Przegląd komunikacyjny; 14.50 Lekcja fancuskiego; 15.36 Odczyt dla maturzystów pt.: „Polacy w rewolucjach europejskich XIX. w."; 15.50 „Legjony polskie i Polska Organizacja wojskowa na tle wojny światowej"; 16.10 Komunikat dla żeglugi; 16.15 Program dla dzieci starszych i młodzieży: „Jak urządzimy nasze akwarjum i co będzie w niem żyło?" i „500 km. kajakiem po wodach polskich"; 16.45 Płyty gramofonwe. Utwory skrzypcowe wyk. Yehudi Mnuhina; 17.15 „Święte miasto Proroka": 17.45 Koncert ze Lwowa; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Progam na dzień następny; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Odczyt aktualny; 20.15 Pogadanka muzyczna; 20.30 Opera „Uprowadzenie z Seraju" W A. Mozarta; 23 Komunikaty; 23.15 Muzyka lekka i taneczna z „Polonji".

Katowice (408.7). G. 15.15 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Województwa Śląskiego. oraz komunikat Teatru Polskiego; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Prof. Dr Wł. Dzięgiel: „Z dziejów Śląska"; 19.55 Komunikat Strażactwa Śląskiego.

Mała Ententa rozpoczyna dziś obrady.

Bukareszt (PAT). Otwarcie konferencji ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy nastąpi w niedzielę o godz. 10-tej rano, zamknięcie we wtorek. Minister Benesz przybywa dzisiaj do Bukaresztu, a min. Marinkowicz jutro rano. We wtorek goście zagraniczni będą na śniadaniu u króla.

Wyrok śmierci na Tetznera wykonany.

Ratyzbona 2 maja. Morderca asekuracyjny Kurt Eryk Tetzner został dziś rano ścięty. Stracenia dokonano na dziedzińcu więzienia w Ratyzbonie w obecności sędziów, którzy mordercę zasądzili na karę śmierci, prokuratora, świadków i dziennikarzy — ogółem 25 osób. Ostatnią noc spędził Tetzner na własne życzenie w obecności kapelana, który mu udzielił ostatnich pociech duchowych. Zachował on do ostatniej chwili zupełny spokój.

WNIOSEK DOMAGAJĄCY SIĘ STRACENIA KUERTENA.

Warszawa 2. 5. (Telef. wł.). W sejmie pruskim niemiecko-narodowi wystąpili z wnioskiem, domagającym się wykonania wyroku śmierci na mordercy z Düsseldorfu, Kürtenie.

Lot z przeszkodami do Ameryki Połudn.

„Do X" startuje z wysp kanaryjskich.

Paryż 2 maja. Wodnopłatowiec niemiecki „Do X", lecący już od jesieni ub. roku z Niemiec do Ameryki Południowej, który dotąd na każdym etapie ulegał uszkodzeniu — wystartował wczoraj w południe z Las Palmas, na wyspach Kanaryjskich, do Bolamy, w Gwinei portugalskiej. Oprócz załogi i 3 podróżnych na pokładzie znajduje się także konstruktor tego wodnopłatowca dr. Dornier.

NOWE STAWKI CELNE NIEMIECKIE WCHODZĄ W ŻYCIE Z POCZĄTKIEM B. M.

Berlin 2 maja. Ogłoszone zostało dziś rozporządzenie ustanawiające termin wejścia w życie nowych stawek celnych na produkty agrarne. Wedle tego nowe stawki celne na owies i groch będą obowiązywały od 3 b. m., a na resztę produktów od 10 b. m.

KRÓL ALFONS WYJECHAŁ Z ANGLJI DO PARYŻA.

Londyn. (PAT). Były król Alfons odjechał dzisiaj przed południem do Paryża.

REDUKCJA DJET POSELSKICH W BELGJI.

Bruksela. (PAT). Parlament przyjął 92 głosami przeciwko 75 uchwałę, zmniejszającą o 10% djety poselskie.

SZCZĄTKI LUDZKIE NA GRUZACH BRAZYLIJSKIEJ PROCHOWNI.

Nowy Jork 2 maja. Wedle doniesień z Rio de Janeiro, do chwili obecnej nie udało się jeszcze ustalić ostatecznej liczby ofiar eksplozji w laboratorjum marynarki wojennej w Nichtheroy. Z pod gruzów wydobyto dotychczas 52 zabitych, z których zaledwie 35 ofiar zdołano rozpoznać. Znajdywano są tu i ówdzie szczątki ciał ludzkich poszarpane na drobne kawałki. Przypuszczalnie liczba zabitych wyniesie około 90 osób.

EMIGRACJA DO STANÓW ZREDUKOWANA O 95%.

Waszyngton (PAT). Departament stanu na podstawie sprawozdań konsularnych ogłasza, że w marcu b. r. konsulaty amerykańskie, znajdujące się w najważniejszych państwach obcych, wydały zaledwie 656 wiz, redukując w ten sposób emigrację o 95%.

KSIĄŻĘCO-BISKUPI KONSYSTORZ
DYECEZYI KRAKOWSKIEJ
W KRAKOWIE.

Kraków, dn. 19 lutego 1931.

L. 1654/31.

ZAŚWIADCZENIE.

Kurja Książęco-Metropolitalna stwierdza, że P. Wojciech Marchwicki, właściciel składu win Firmy Federowicz i Sp. złożył dnia 5 lutego 1931 w tutejszej Kurji przysięgę, że będzie do celów liturgicznych dostarczał wina naturalnego gronowego, czystego i niezepsutego i że na podstawie tej przysięgi przysługuje mu tytuł zaprzysiężonego dostawcy win mszalnych na rok 1931 tj. aż do 1 stycznia 1932.

Ks. A. Obrubański
Kanclerz Kurji Metropolitalnej.

Rekollekcje dla kapłanów.

w Dziedzicach w roku 1931.

Serja I, początek o godz. 20 dn. 6 lipca, dla wszystkich księży. Serja II, pocz. 20 lipca, dla wszystkich księży. Serja III, pocz. 3 sierpnia, dla wszystkich księży. Serja IV, pocz. 17 sierpnia, tylko dla księży Katechetów. Serja V, pocz. 25 sierpnia, dla księży Prefektów (katechetów) i Wikarjuszów. Serja VI, 8 września; serja VII, 21 września; serja VIII, 5 październik; serja IX, 19 października; serja X, 16-go listopada — dla wszystkich księży.

Uwagi: 1) Należy zabrać z sobą tylko ręcznik i mydło. 2) W dniach zjazdu Przew. Księży, będą do ich usług na dworcu w Dziedzicach samochody i konie, oraz Brat zakonny do udzielania potrzebnych wskazań. 3) Najuprzejmiej prosimy o wczesne, dokładne zgłoszenia, z wyraźnem podaniem: godności, adresu i godziny przyjazdu. 4) Zgłoszenia kierować należy pod adresem:

Ks. Superjor OO. Jezuitów, **Dziedzice**, Śląsk Cieszyński.

Prace nad zbliżeniem literackiem narodów słowiańskich.

Warszawa, 2. 5. (Telef. wł.) W Warszawie zakończył obrady zjazd **porozumienia literackiego polsko-czechosłowacko-jugosłowiańskiego**, który odbywał się pod przewodnictwem red. Krzywoszewskiego. Postanowiono dla propagowania **zbliżenia literackiego między narodami słowiańskiemi ustanowić szereg nagród literackich i stypendjów** dla literatów słowiańskich, zapewnić wszelkie **ułatwienia komunikacyjne**, popierać wzajemne przekłady **najcelniejszych współczesnych utworów literatów słowiańskich** itd. Pod koniec zjazdu p. Witold Bunikiewicz odczytał deklarację wzajemnej przyjaźni literatów słowiańskich, którą przyjęto gorącemi oklaskami. Następny zjazd porozumienia ma się odbyć również w Warszawie.

W WARSZAWIE URZĄDZONO WYSTAWĘ TROFEÓW ŁOWIECKICH.

Warszawa. (PAT). W dniu dzisiejszym w salach kasyna garnizonowego odbyło się otwarcie **pokazu trofeów łowieckich**, urządzonego staraniem Polskiego Związku Stowarzyszeń Łowieckich. Otwarcia dokonał min. rolnictwa Połczyński. Wystawa obejmuje ciekawy zbiór eksponatów łowieckich polskich, oraz zagranicznych i bogaty zbiór fotografij z wyprawy afrykańskiej p. Zamojskiego, jak również okazy broni i wydawnictw łowieckich.

Morderstwo rabunkowe w pociągu pod Sarnami.

KAPITAN, KTÓRY WIÓZŁ 100 TYS. ZŁ. NA WYPŁATĘ PUŁKU — ZAMORDOWANY.

Warszawa 2. 5. (Telef. wł.). W nocy z piątku na sobotę w pociągu lokalnym na linji kolejowej Kowel—Sarny dokonano **zuchwałego**

napadu rabunkowego

na oficera i sierżanta płatniczego 50 pułku piechoty, stacjonowanego w Sarnach, mianowicie na kpt. Józefa Łopatko i sierżanta Brojkę.

Wyjechali oni z Kowla o godz. 7.40 wieczorem w piątek i wieźli pieniądze z kasy skarbowej

na wypłatę pułku.

Kapitan Łopatko i sierżant Brojko zajęli zarezerwowany dla nich przedział drugiej klasy w jednym ze starych wagonów, zaopatrzonych w osobne wejścia boczne dla każdego przedziału.

Po wyjściu pociągu ze stacji Antonówka nie daleko Sarn, służba kolejowa spostrzegła, że przedział, w którym jechali kap. Łopatko z towarzyszem

jest pusty,

a nie widziano ich, by wysiadali na którejś ze stacyj. Natychmiast po przybyciu pociągu do Sarn kierownik pociągu zameldował o tem władzom. Zbadano przedział i zauważono na podłodze i na drzwiach

ślady krwi,

świadczące o walce, która rozegrała się w przedziale. Teczki z pieniędzmi nie było. Napad, jak przypuszczano, był dokonany pomiędzy stacjami zaludnionemi stacjami Rafałówka a Antonówka. Sprawcy napadu

zbiegli

zupełnie niezauważeni. O godz. 1 w nocy z Sarn wysłano **komisję ratunkową**, która natknęła się na 105-tym km. na ślady krwi. Po dalszych poszukiwaniach znaleziono niedaleko toru

pokrwawione zwłoki

zamordowanego kapitana Łopatki. Pościg trwa. Na ślady sierżanta jeszcze nie natrafiono. Jak obliczają, zamordowany oficer mógł mieć z sobą **około 100.000 zł.**

Kapitulacja Madery.

Londyn, 2 maja. Wedle wiadomości nadeszłej z Funchal, po zbombardowaniu pozycyj powstańców na Maderze przez krążownik portugalski „Vasco da Gama" **zdolność bojowa rebeljantów obniżyła się do tego stopnia, iż nie mogąc stawiać dłużej oporu skapitulowali.** Przywódcy powstania schronili się **do gmachu konsulatu angielskiego. Z ludności cywilnej nikt nie poniósł szwanku.**

———ooo———

Krwawy 1-szy maja w Barcelonie.

Madryt 2 maja. Z okazji pochodów 1-majowych **doszło wczoraj wieczorem w Barcelonie i Bilbao do krwawych walk komunistów z policją.** W Bilbao podczas starcia demonstrantów komunistycznych z policją padły z obu stron strzały, od których 20 osób odniosło rany, w tem 4 ciężkie. W Barcelonie w walce z komunistami zabity został jeden policjant, a drugi ciężko zraniony. Wśród demonstrantów było 15 rannych, w tem 3 ciężko.

ENERGJA POLICJI PARYSKIEJ.

Paryż 2 maja. Prefekt policji komunikuje, że w ciągu wczorajszego dnia aresztowano ogółem 1.445 osób, w tem 97 cudzoziemców, za szerzenie propagandy komunistycznej, nakłaniania do rozruchów i aktów sabotażu. Większość aresztowanych została dziś wypuszczona. Cudzoziemcy zostaną wydaleni z granic Francji.

CZERWONY SZTANDAR USIŁOWALI ZATKNĄĆ NA WIEŻY KATEDRY.

Paryż (PAT). Aresztowano tu wczoraj trzech komunistów, którzy usiłowali zatknąć sztandar czerwony na wieży katedry Notre Dame.

KOMUNIŚCI DOMAGAJĄ SIĘ SĄDU NAD B. KRÓLEM.

Sewilla (PAT). Odbył się tu wiec komunistyczny, na którym uchwalono wniosek, domagający się m. in. **przeprowadzenia sądu nad b. królem, stracenia gen. Berenguera, rozbrojenia straży cywilnej**, zaopatrzenie w broń ludności, zrzeczenia się Maroka, Katalonji i kraju Basków, uwolnienia Abdel Krima, oraz ustanowienia trybunału rewolucyjnego.

Tajemnicze zatrucie 15 robotników w Hamburgu.

Hamburg, 2 maja. W zakładach przetworów cynowych w Hamburg-Wilhelmsburgu uległo 15 robotników ciężkiemu zatruciu wśród tajemniczych okoliczności. Z grupy robotników, zatrudnionych przy usuwaniu odpadków pozostałych z produkcji cyny, zachorowało we czwartek 9, a zaraz na drugi dzień 6-ciu. Na polecenie lekarza przewieziono chorych do szpitala, gdzie 3 wkrótce zmarło, a dalszych 4 znajduje się w stanie beznadziejnym. Lekarze stwierdzili u chorych silne zatrucie nieznanym gazem. U większości stwierdzono zupełny rozkład krwi. Lekarze usiłują ich ratować zapomocą transfuzji krwi.

—:§:—

TRAGICZNY LOT AWIONETKI.

Bukareszt (PAT). Na lotnisku w Baneasa, awionetka dwuosobowa w czasie dokonywania lotu pasażerskiego, **spadła z wysokości 1000 mtr.** Pilot odniósł ciężkie rany, pasażer zmarł po przewiezieniu go do szpitala.

Spór w rodzinie Radziwiłłów rozstrzygnął sąd.

Ordynat dawidgródzki zapłaci 3 milj. franków w złocie.

Przed sądem apelacyjnym w Wilnie zakończył się głośny proces, wytoczony przez **wdowę po Stanisławie Radziwille**, który zginął na froncie **w r. 1920**, ordynatowi z Dawidgródka **ks. Karolowi Radziwiłłowi** o wypłatę **trzech miljonów franków w złocie.** Ten ostatni zobowiązał się bowiem, jeszcze za życia męża ks. Marji Radziwiłłowej, do wypłacenia jej na wypadek objęcia przez niego ordynacji — kwoty pół miljona franków w zł. jako zwrot jej posagu, użytego na inwestycje w ordynacji, oraz 2 i pół milj. fr. w zł. jej córce, wówczas nieletniej Annie jako posag. Ks. Karol objął później ordynację, **ale wypłaty tych sum odmówił** mimo, iż ordynacja dawidgródzka jest jednym **z największych majątków nietylko** w Polsce, ale i w całej Europie. Sąd apelacyjny przychylił się do skargi i zasądził na rzecz ks. Marji Radziwiłłowej i jej córki całą **sumę.**

Odczyt Gen. Stanisława Hallera w Krakowie.

Staraniem Klubu Narodowego odbędzie się we środę dnia 6 maja 1931 r. o godz. 7 wieczorem w sali P. Bolońskiego (Rynek główny L. 34) odczyt Gen. Stanisława Hallera p. t. Bezpieczeństwo granic Polski.

Pod kołami pociągu.

Na stacji kolejowej w Skawinie wskutek nieostrożności wpadł pod manewrującą lokomotywę Jan Woźniczka st. strażnik kolejowy. Koła lokomotywy ucięły mu obie nogi. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Stan Woźniczki jest beznadziejny.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matjasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.